Poczta opłacona z góry. Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie. Pojedyńczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIII. **WARSZAWA, dnia 27 listopada 1932 r.** **Nr. 48.**

TREŚĆ:

PIERWSZY ADWENT

Z rozmyślań Ks. Dr. L. Otto.

„Albowiem teraz bliższe nas jest zbawienie, powiada apostoł, niż kiedyśmy uwierzyli. Już przyszła godzina, abyśmy się ze snu ocucili". Tak woła Paweł i słowa jego, powtarzam, i słowa te oby tysiącznem echem w sercach waszych się ozwały. Bo czy wiecie, co ogłasza dzień, niedziela dzisiejsza? Niedziela ta nazywa się ądwentową; adwent, wyraz łaciński, oznacza przyjście, a więc są to niedziele ogłaszające, że przyjdzie, przyjdzie! Kto? Czy spełnienie waszych ziemskich nadziei, czy to, o czem poddane znikomości serca wasze dniem i nocą marzą, czy zaspokojenie naszych chciwych chęci, naszych planów, naszych ubierających się nieraz w sukienkę pokory i świętości, niby to niewinnych, a w gruncie dumnych, próżnych, ciemnych zamiarów? O nie! apostoł nie myślał o marnych nadziejach, gdy słowa te pisał, gdy mu je Duch Święty dyktował; otoczony niebezpieczeństwy, nie myślał o światowych sprawach — on widział, widział przyjście Chrystusa, widział jak ten, w którego uwierzył, ten, który na krzyżu umarł, zmartwychwstał, zasiadł na prawicy Ojca, przyjdzie otoczony wiekuistą chwałą ugruntować królestwo swoje.

„Noc przeminęła a dzień się przybliżył", powiada apostoł. Noc, o była to noc długa i ciemna. Bo po owym dniu, w którym Bóg rzekł słońcu i gwiazdom i księżycowi: stańcie się, i zaświeciły i przyświecały człowiekowi, gdy spoczywał w Boskiej kolebce w raju, po owym dniu, gdy nieposłuszny rodzic nas wszystkich usłuchał głosu szatana kusiciela, po owym dniu nastąpiła noc. Noc ta weszła krwawo, gdy Kain zabił brata swego Abla, weszła ponuro, gdy zasępiły się niebiosa i wody zalały ziemię, zaciemniała się coraz bardziej, gdy lud wybrany, chociaż mu Bóg przyświecał, brnął w ciemności grzechu, i stała się straszną, gdy Chrystus na krzyżu konał. Światła zgasły i stała się ciemność po wszystkiej ziemi — lecz od tej chwili stało się, co apostoł nam ogłasza: „Noc przeminęła, a dzień się przybliżył". Dzień się przybliżył, — patrz dzień ten świeci, dniem tym Jezus, Jezus, który śmierć i grób zwyciężył, który rozprasza ciemności nocy, który te ciemności w onym dniu wielkim ostatecznie rozproszy, i zaświeci słońce wiecznej chwały, wiecznego pokoju. Pierwszy promyk padł w oną noc grzechu, padł z onej gwiazdy, która nad Betlehemem zaświeciła — i dla tego kościół nam dziś zwraca oczy na on dzień, w którym obchodzić będziemy narodzenie Chrystusowe, zwraca oczy wasze na Tego, który przyjdzie raz jeszcze, którego przyjście ogłaszają cztery niedziele adwentu, który że był, że dla nas i do nas raz pierwszy przyszedł, ogłasza tenże kościół w dniach Bożego, Chrystusowego narodzenia.

Ks. Prof. D. Jan Szeruda.

Wydział Teologji Ewangelickiej U. W.

w roku akadem. 1931/32

I.

SPRAWY OGÓLNE WYDZIAŁU.

1) Sprawy dotyczące Wydziału jako całości. 10-lecie Wydziału.

W roku sprawozdawczym minęło 10 lat od ukonstytuowania się Wydziału Teologji Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Dnia 19 kwietnia 1922 roku bowiem Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał rozporządzenie w sprawie utworzenia w Uniwersytecie Warszawskim Wydziału Teologji Ewangelickiej (Dz. Urz. Min. W. R i O. P. z dnia 30. IV. 1921 r. Nr. 149), a dnia 30 kwietnia 1922 r. wyszło rozporządzenie Min. W R. i O. P., regulujące tok studjów na Wydziale (Dz. U. Min. W. R. i O. P. z 14 maja 1922 r. Nr. 167).

W tym samym czasie zgodnie z wnioskiem Komisji do Spraw Organizacji Wydziału Teologji Ewangelickiej z dn. 24 marca 1922 r. Senat Akademicki na posiedzeniu dn. 1 kwietnia 1922 r. uchwalił przedstawić Ks. Ks. Lic. Lic. Edmunda Burschego i Jana Szerudę do nominacji na profesorów nadzwyczajnych, pierwszego na katedrze teologji historycznej, drugiego zaś na katedrze egzegezy Starego Testamentu i języka hebrajskiego od dnia 1-go mąja 1922 r. Nominacja pierwszych profesorów Wydziału, którzy wykładali już od 4 stycznia 1921 r. w charakterze zastępców profesorów, podpisana została przaz Naczelnika Państwa dnia 29 kwietnia 1922 roku. W celu ostatecznego ukonstytuowania się Rady Wydziałowej w myśl wspomnianego rozporządzenia Ministra Komisja Organizacyjna wystąpiła z wnioskiem o zamianowanie prof. Jana Łukasiewicza, którego wykłady były obowiązające dla studentów Wydziału, na członka Rady Wydziałowej. Wniosek ten, przyjęty przez Senat Akademicki, został zatwierdzony przez Ministra W. R. i O. P. pismem z dn. 18 lipca 1922 r. W ten sposób w r. akad. 1921/22 Wydział Teologji Ewangelickiej uzyskał podstawy prawne. Wykłady odbywały się wówczas tylko na 4 katedrach, od następnego roku akademickiego i na 5 katedrze: teologji praktycznej. Tak w b. r. akadem. kończy Wydział 10-lecie swego istnienia jako jednostka autonomiczna w obrębie Uniwersytetu stołecznego. Nie będzie od rzeczy przedstawić jego działalność w świetle cyfr.

Na Wydział zapisało się od początku jego istnienia aż do końca r. akad. 1931/32 ogółem 225 studentów narodowości polskiej, niemieckiej i ukraińskiej; z tej liczby Wydział ukończyło 82 kandydatów teologji ewang., w tem 75 było wyznania ewang.-augsb. a 7 ewang.-reformowanego. Dyplomów zagranicznych nostryfikowano 2, przyznano 1 stopień doktora teologji, nadano zaś 2 honorowe stopnie doktora, ponadto rozpatrywano 3 prace doktorskie.

Profesorowie Wydziału poza swą pracą pedagogiczno-naukową brali udział w synodach ks. ks. pastorów, konferencjach i zjazdach Kościoła ewangelicko-agsburskiego, na których wygłaszali referaty ze swej specjalności. Wygłosili wykłady na I kursie teologicznym w czerwcu 1930 r. w Warszawie. Prace naukowe i liczne artykuły w prasie kościelnej podane są w rocznych sprawozdaniach Dziekanów Wydziału. Należy dodać, że Wydział pielęgnował stosunki przyjazne z pokrewnemi uczelniami zagranicznemi i wysłał swych przedstawicieli na uroczystości jubileuszowe, zjazdy naukowe i konferencje Komisji współpracy teologów Rady ekumenicznej chrześcijaństwa społecznego. Rozwijając się w trudnych warunkach Wydział odczuł dotkliwie rzeczowe i osobowe restrykcje budżetowe.

Z początkiem roku akadem. 1931/32 utracił jedyny etat st. asystenta w VIII. st. sł., zajmowany przez Ks. Karola Wolframa. Dzięki życzliwemu poparciu Senatu Akademickiego Wydział uzyskał 580 pkt. ryczałtu dla swego asystenta, który w ten sposób mógł w r. akad. 1931/32 pełnić w dalszym ciągu swe obowiązki.

W 10-m roku swego istnienia Wydział poniósł bolesną stratę przez śmierć ś. p. ks. lic. Karola Seriniego, profesora nadzwyczajnego teologji systematycznej.

RADA WYDZIAŁOWA.

Obsadzenie wakującej katedry było najgłówniejszą troską Rady Wydziałowej w r. sprawozdawczym. Rada odbyła 9 posiedzeń, a mianowicie: dn. 13 i 29 X. i 7. XII. 1931 r.; 18 i 26. II., 18. IV., 7 i 27. VI. 1932 r.

Do najważniejszych spraw, rozpatrywanych na posiedzeniach, należały następujące:

a) sprawa obsadzenia wakującej katedry teologji systematycznej,
b) pismo Dyrektora Zarządu Funduszu Kultury Narodowej z dn. 30.XII. 1931 r. Nr. 16696/V.-7 dotyczące odpowiedzi na ankietę Ministerstwa W. R. i O. P.
c) ustalenie preliminarza budżetowego na r. 1933/34,
d) opracowanie regulaminu funduszu wydawniczego Wydziału z daru Ks. Prof. Edmunda Burschego.
e) referaty krytyczne o pracach doktorskich Ks. Ks. J. Bergera, W. Niemczyka, A. Matschulana i K. Wolframa,
f) sprawa egzaminów teologicznych,
g) sprawa nowelizacji ustawy o szkołach akademickich.

Uchwał powzięto 52.

DZIEKAN.

Dziekan objął obowiązki w niezwykle trudnych warunkach — jak to powyżej zaznaczono. Jednakowoż harmonijna współpraca Rady Wydziałowej oraz życzliwość Senatu Akademickiego z Jego Magnificencją Rektorem na czele, nadto przychylność, z jaką odnosiły się do spraw Wydziału władze ministerjalne, ułatwiły mu w wybitnej mierze pracę. Podkreślić wypada także przychylne stanowisko Komisji budżetowej Senatu wobec potrzeb Wydziału.

Dziekan przyjął i zarejestrował 201 pism urzędowych i komunikatów, wysłał zaś 125 pism, niektóre w kilkunastu egzemplarzach. Z uznaniem zaznaczyć należy, że wielką pomoc w pracach kancelaryjnych okazywały Dziekanowi obie p. p. sekretarki Rektoratu, przedewszystkiem zaś kancelistka p. Irena Różycka.

UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH ZAGRANICZNYCH.

Ks. Prof. Edmund Bursche jako delegat Wydziału na własny koszt brał udział w dn. 6 — 7 września 1931 r. w uroczystościach 400-lecia Wyższej Szkoły Teologicznej w Papa na Węgrzech. Z okazji jubileuszu Kolegjum teologicznego w Sarospatak Wydział wystosował adres do Rektora tejże szkoły.

Prosimy o uregulowanie należności za zaległą i bieżącą prenumeratę Głosu Ewangelickiego, jeżeli nie w całości, to chociaż w części. Wpłacać na P. K. O. Nr. 1508.

Ks. Karol Banszel.

Ideał wychowawczy Korneńskiego

Wykład, wygłoszony w Krakowie, dnia 2 października 1932 r.

III.

Fundamentem, na którym całe wychowanie młodzieży się opiera, jest dom rodzicielski — szkoła macierzyńska. Jak szkoła macierzyńska istnieje w każdym domu, tak szkoła powszechna winna istnieć w każdej gminie, średnia w większem mieście, uniwersytet w stolicy państwa lub też w stolicach prowincji.

I jak w szkole macierzyńskiej wychowują się w duchu czystości i religijno-etycznej świętości razem dziewczęta z chłopcami, tak samo w dalszych typach szkół winna się kształcić młodzież obojga płci. Do szkół winna mieć przystęp wszystka młodzież bez różnicy stanu majątkowego rodziców. *Oświata* więc *ma być powszechna.* Bóg patrzy na serce...

Wychowanie zaczyna się od pierwszej chwili przyjścia dziecięcia na świat — co mówię od pierwszych chwil? Wychowanie dziecięcia winno zaczynać się dawno przedtem, nim ono ujrzało światło dzienne. Najczujniejszą troskliwością trzeba otoczyć dziecię w kołysce. Wszystko bowiem zależy od tego, jak się zaraz w pierwszej chwili zabierzemy do dzieła — czy dobrze, czy źle. W obranym przez głowę kierunku podąża nasze ciało— za dyszlem idzie wóz.

Dzieci, ci *braciszkowie i siostrzyczki* Chrystusa, niechaj zawdzięczają swe życie rodzicom, którzy są świadomi swej wielkiej odpowiedzialności za dziecię. Rodzice więc winni przygotować się w należyty sposób do tego wielkiego dzieła, jakim jest wychowanie dziecięcia w myśl jego wysokiego przeznaczenia. Obowiązkiem rodziców — dbać o to, by dziecię, które wydali na świat, wychowali w zdrowiu ku chwale Bożej. Chodzi bowiem nie tyle o życie, lecz przedewszystkiem o zdrowie. Nie potrafimy dzieci wychować, jeżeli nie będą zdrowe (bo cóż począć z wiecznie choremi?). Zdrowie dzieci stanowić winno najważniejszą troskę rodziców. Trzeba zatem postarać się dla dzieci o odpowiednio urządzone boiska do gier i zabaw, trzeba im udostępnić słońce, powietrze i wodę. A ponieważ według znanego przysłowia: wesoła myśl — to pół zdrowia, ba według wyznania Syracha: wesołe serce — to samo życie człowieka, rodzice winni zatroszczyć się o to, by nie zabrakło dzieciom na radości i miłej atmosferze, bo szkoła macierzyńska winna przedstawiać raj dziecięcy.

Zdrowe dziecię swoje *rodzice niechaj wychowują w religijności, moralności i wszech rzeczy umiejętności.*

W czem więc młodzież zaraz od urodzenia systematycznie ma być kształcona, a pod koniec szóstego roku wykształcona?

W religji dziecięciu wskazywać trzeba na Boga, by ustawicznie pamiętając o Nim, i z Nim w stałej będąc łączności serdecznej, zaznało w Nim pokoju i radości.

Z zakresu *moralności* zaś dzieci winny być ćwiczone, a) w strzemięźliwości, by przyzwyczaiły się jeść i pić tylko w miarę naturalnej potrzeby, b) w czystości i porządku przy jedzeniu i piciu, ubieraniu się i innych czynnościach, c) w poważaniu starszych; niechaj uczą się cenić ich działalność, mowę i rozum, d) w posłuszeństwie tak, aby na każde skinienie głowy lub słowo rodziców odruchowo zareagowały; e) przedewszystkiem i bezwarunkowo przyzwyczajać je trzeba do prawdomówności, tak, aby ich wypowiadanie się było odblaskiem słów Chrystusa: „Mowa wasza niech będzie tak— tak; nie — nie". Nieścisłość w wypowiadaniu się nie może być tolerowana nawet w żarcie! f) Niechaj uczą się sprawiedliwości takiej, którąby nie pozwalała cudzych rzeczy tykać, przywłaszczać sobie, kraść, ukrywać, lub na złość komuś coś zrobić. g) Zachęcać je trzeba do dobroczynności i okazywania miłości drugim; niechaj będą wspaniałomyślne, byleby tylko nie były zazdrosne i skąpe. h) Dobrą i pożyteczną rzeczą jest wdrażać je do pracowitości, aby unikały bezczynności. i) Przyzwyczajać je trzeba nietylko do mówienia, ale i do milczenia, tak np. podczas modlitwy lub rozmowy starszych. j) W cierpliwości mają być także ćwiczone, ażeby od samej młodości uczyły się panować nad sobą. k) Ozdoba młodzieży — to gotowość usłużenia starszym; z tego powodu od dzieciństwa wdrażać je należy w tę cnotę. l) Wszystko to przyczynia się do dobrego wychowania dzieci, przejawiającego się w tem np., że umieją być uprzejme, umieją skłonić się, dziękować, rękę podać i t. d. m) Aby tego nie robiły z pewną domieszką swawoli, lekkomyślności, lub dzikości, mają być pouczone o ważności przyzwoitego i wstydliwego zachowania, mogącego wyrażać się także w zgrabnych gestach i dobrych manierach. Do tych cnót zaprawione dziecię znajdzie łatwo (jak to o Dzieciątku Jezus jest powiedziano) łaskę u Boga i u ludzi.

Z przyrodoznawstwa sześcioletnie dziecię znać będzie ogień, powietrze, wodę, ziemię, deszcz, śnieg, lód, ołów, żelazo i t. d. Ponadto dziecko powinno znać nazwy niektórych rzek, roślin, winno odróżnić rybę od ptaka i t.d. Pozatem ma mieć przyswojone nazwy poszczególnych członków ciała i wiedzieć, do czego służą, np. że uszy służą do słyszenia, nogi do biegania i t. d.

Z zakresu *optyki* wystarczy, gdy dziecię wie, co to jest ciemność, a co światło i gdy potrafi odróżnić i nazwać niektóre kolory.

W zakresie *astronomji* winno odróżnić słońce, księżyc i gwiazdy.

Z geografji ma wiedzieć, jak się nazywa miejscowość, gdzie się urodziło i gdzie mieszka, oraz czy to jest wieś, miasteczko, czy też miasto; ma też odróżnić dolinę od góry, rzekę od łąki i t. d.

Początki *chronologji* zasadzać się będą na odróżnieniu godziny od dnia, tygodnia od miesiąca, zimy od lata i t. d.

Początkowe wiadomości z zakresu *historji* będą wystarczające, jeśli dziecko zdolne będzie przypomnieć sobie, co było przed rokiem, dwoma lub trzema laty i t. d.

Z ekonomji ma wiedzieć, kto do domowników należy, a kto nie.

Wiadomości z *polityki* ograniczą się do świadomości, że w mieście są urzędnicy, radni i burmistrz i t. d.

W *djalektyce* dziecko do sześciu lat ma dojść tak daleko, aby dobrze rozumiało, co to jest pytanie, a co odpowiedź — i to odpowiedź jasna i zwięzła, nie taka, którąby była odzwierciadleniem słowa: „mówię o wozie, a ty o kozie".

O dobrych podstawach w *rachunkach* można mówić, gdy dziecię wie, co jest wiele, a co mało, jeżeli umie liczyć do 20, a nawet do 6-ciu, jeżeli odróżnia liczby parzyste od nieparzystych, oraz rozwiąże zadanie, że 3 to więcej niż 2 i że 3 i 1 jest 4.

Wiadomości z *geometrji* będą dostateczne, gdy potrafi odróżnić wielką rzecz od małej, długą od krótkiej, szeroką od wąskiej, grubą od cienkiej, metr od łokcia i t. d.

Z *muzyki* wystarczy umiejętność zaśpiewania kilku piosenek z pamięci.

Z zakresu *budownictwa* wystarczy, gdy dzieci będą umiały krajać, strugać, składać, rozkładać, wiązać i rozwiązywać i t. d., do czego z natury mają zamiłowanie.

Co się zaś tyczy *języka*, to ten wyrabiamy i wydoskonalamy przez gramatykę, retorykę i poetykę.

W *gramatyce* do szóstego roku ma być wyrobiona zdolność jasnego i zrozumiałego wypowiadania się w języku macierzystym w zakresie poznania rzeczy.

W *retoryce* dziecko winno używać trochę gestów, zależnie od środowiska i uzdolnienia — i naśladować przenośnie, które mu ze słyszenia utkwią w pamięci — np. jabłko uśmiecha się do ciebie...

Początki *poetyki* polegać będą na znajomości kilku wierszyków i zdolności zadeklamowania ich.

Z ukończonym szóstym rokiem dziecię ma przejść do szkoły powszechnej. Miejsce ojca i matki zajmuje tu nauczyciel — przyjaciel dzieci i rodziców, człowiek zacny i prawy.

Koło Pań Opiekunek nad ubogimi na mieście

przy Zborze Ewang. Augsb. w Warszawie

Pod powyższym tytułem istnieje od lat zgórą pięćdziesięciu organizacja, która cicho, bez rozgłosu niesie pomoc samarytańską najbiedniejszym naszym współwyznawcom w stolicy. Założone przez ks. pastora Otto Koło Pań Opiekunek w ciągu swej zgórą półwiekowej pracy zyskało nietylko zaufanie i uznanie, ale przedewszystkiem wdzięczność tych, u których pojęcia: chrześcijaństwo, chrześcijańska miłość bliźniego, samarytanizm i t. p. — nie zawisły na wargach i języku — ale mają prawdziwe znaczenie dopiero wtedy, gdy zamieniają się stale i wytrwale w *czyn*.

Koło Pań Opiekunek, — jak zaznaczyliśmy, — pracuje w ukryciu i cicho. Nie używa reklamy, nie rozgłasza o swej działalności. Ale jeżeli na ulicach naszego miasta albo bardzo rzadko, albo wcale nie spotyka się żebraków — ewangelików, to prawie wyłączną zasługę za to przypisać możemy tej organizacji. Koło Pań zbiera bowiem regularnie składki i ofiary, urządza od czasu do czasu dochodowe imprezy, by zasilić swoją kasę i z niej udzielać zapomóg tym, których nędza wygania z domu na ulicę.

Regularnie co pewien czas u drzwi kancelarji, która się mieści obok Sali Sesjonalnej Kolegjum na I piętrze, gromadzą się ubodzy, by otrzymać swe tygodniowe lub miesięczne wsparcie w gotówce lub w naturze. Zaś gdy nadejdą święta: Narodzenia Pańskiego lub Wielkiej Nocy — Komitet Pań Opiekunek stwarza dla tych ubogich, często pozbawionych własnego kąta,—wspólne ognisko domowe, gdzie w rodzinnem nastroju spędzają długie chwile przy modlitwie i śpiewie nabożnym, aby potem pocieszeni na duchu, z otrzymanemi darami wrócić do swego codziennego życia. W ten sposób — to powszednie ich ubóstwo bywa rozjaśniane momentami jaśniejszemi, chwilami radości i zapomnienia własnej, często bardzo ciężkiej niedoli.

Społecznicy nasi czyli tacy, co to z urzędu, albo z przyzwyczajenia zasiadają w instytucjach lub towarzystwach dobroczynnych na większą miarę zakrojonych, jakże rzadko spotykają się z tą życiową, rzeczywistą nędzą ludzką! — Członkinie Komitetu Pań Opiekunek — do takich na szczęście nie należą. Każdy ubogi, którym się opiekuje Koło Pań, przez nie bywa regularnie odwiedzany i na miejscu we własnem mieszkaniu sprawdzany, w jakich warunkach żyje i jakie ma potrzeby materjalne i duchowe. Taki ubogi zwraca się do Koła Pań prosto, nie jak do zwykłego, tak zwanego „*Komitetu*" po jałmużnę, ale jak do przyjaciół człowieka o pomoc. A pomoc ta bywa różna i pod różnemi postaciami udzielana. Temu — odzież, tamtemu żywność, innemu lekarstwo, a znowu innemu szpital, znowu innemu, — jakieś zajęcie i t. d. i t. d. Zaiste piękne zastosowanie mają tu słowa Zbawiciela: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych braci moich — mnieście uczynili. Byłem nagim, a przyodzialiście mię, byłem głodnym, a nakarmiliście mię, byłem chorym, a nawiedzaliście mię"...

* * *

Przy nadchodzących świętach Narodzenia Pańskiego Koło Pań Opiekunek znowu podwaja swoje wysiłki i swoją pracę. W trudnych czasach i na Koło Pań spada większy obowiązek i większy zakres działalności. Gdy każdy, komu Bóg udzielił większych dostatków, już teraz myśli, jak zasiądzie do stołu wigilijnego, — niech sobie też przypomni, że jest wielu takich, którym tego braknąć będzie. Tym trzeba choć w małych rozmiarach dopomóc, i choć jedną łzę smutku w tych dniach radości otrzeć. Koło Pań Opiekunek zajmuje się właśnie tymi najuboższymi.

To też, gdy w progach domu ewangelickiego zjawi się znana i miła postać Jałmużniczki— *Siostry Elżbiety* — napewno każdy chętnie i z serca pośpieszy z tem, na co go stać, by zgromadzić w kasie Koła Pań Opiekunek zasoby na rozdawnictwo wśród ubogich ewangelików naszego Zboru. Każdy z nas da, co może z zaufaniem, które żywi do wszystkich członkiń Koła, a wszczególności do przewodniczącej jego — pani prezesowej Heleny Juljuszowej Burschowej.

Dajmy przeto w okresie Adwentu chętnie i szczodrze, w myśl słów apostoła Pawła: „Dobrze czyńmy wszystkim, a nadewszystko domownikom wiary".

SPRAWOZDANIE

Koła Pań Opiekunek nad ubogimi na mieście za r 1931

przedstawia się, jak następuje:

Dochód	
Remanent z 1930 r.	1 168.50
Składki stałe przez pp. Opiekunki	1.617
„ „ „ Siostrę Elżbietę	3.467.50
Z kwest	3.737.96
Ofiary	115
Ofiary przez Kasę kościelną	107
„ kolendowe przez pp. Opiek.	108
Dochód z balu	3.668.85
„ z loterji fantowej	1.252
Przez Redakcję Zwiastuna Ewang.	625
Z Redakcji Kurjera Warsz.	15
Kupony od Listów Zastawnych	12.18
Procent od sum bieżących w B. Ew.	66.80
Zwrot za bibułki, kajety, musztardę	9.60
Zwrot pożyczek	20
Ogółem zł. . .	15.990.78
Rozchód:	
Wsparcie przez pp. Opiekunki	2.630
„ „ Kancelarję	5.824
„ „ jednorazowe	3.466.90
Pensja ś. p. Tock St.	140
Pożyczki	730.10
Gratyfikacje	90
Obuwie	210
Materjały	425.30
Mydło	75
Kryształ	64
Strucle	48
Wsparcia Kolendowe w gotówce	643
Wydatki pogrzebowe	295
„ balowe	35.30
„ drobne	112.59
	14.789.19
Remanent na 1.I 1932	1.201.59
Ogółem zł. . .	15.990,78

Komitet Pań Opiekunek wspierał w 1931 r. 105 rodzin, składających się z 170 osób, 46 rodzin dzietnych otrzymywało wsparcia po 10 zł. miesięcznie i 59 pojedyńczych osób po 5, 6 lub 8 zł. miesięcznie.

Oprócz tego Komitet udziela jednorazowe wsparcia, odzież, lekarstwa, pomoc lekarską i t. p.

Prezydjum Koła Opiekunek stanowi: p. Helena Juljuszowa Burschowa — przewodnicząca, p. Ludwika Gerlachowa — sekretarka.

Godziny urzędowania: Poniedziałki, Środy, Soboty; od 4 do 8 popoł. W tych godzinach przyjmuje się in-

Dnia 27. XI r. b. w niedzielę po nabożeństwie o godz. 11 rano w sali sesjonalnej przy ewangelickim Kościele Garnizonowym na Lotnisku Mokotowskiem, Puławska 4 (dojazd tramwajami: 1. 3. 9. 12. 14. 18. 19. Z.) odbędzie się ogólne zebranie członków Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania
2) Sprawozdanie Zarządu Koła
3) Wybory do nowego Zarządu
4) Wolne wnioski.

teresantów i załatwia się wszelkie sprawy związane z pomocą.

Członkowie Koła stale płacący roczne składki:

Bagiński Adolf zł. 60, Bąkowski Bronisław 20, Białoskórska Olga 10, Barg Natalja 20, Dr. Bernstein Maksymiljan 20, Boye Aurelja 60, Borkowski Bogumił 50, Bock Wilhelm 20, Burckart Elżbieta 20, Bensch Zofja 90, Bursche Helena 60, Dr. Burdzińska Marja 60, Daab Paulina 15, Deike Marja 20. Daniewska Dorota 10, Domke Leokadja 10, Drebert Aleksander 80, Dyszkiewicz Cycylja 20, Domke Marja 55, Ernst Otylja 24, Franio Adelina 60, Fulde Jadwiga 60, Fichtner Luiza 10, Farner Jan 10, Folmer Jadwiga 20, Gerlach Emil 50, Gerlach Gustaw 25, Gorlińska Amelja 24, Gasparska 24, Fulde Ernest 10, Goller Ryszard 20, Gąsiorowska Marta 18, Pastorowa Janina Gloeh 20, Gerlachowa Ludwika 36, Hirszowska Eugenja 50, Hartfiel L. 40, Dr. Hertz Krystyna 50, Haensel Wilhelmina 20, Hauptman Wacława 10, Heiman Irena 25, D-wa. Hertz Włodzimierzowa 60, Horn Stefanja 10, Hendler Helena 15, Heine Edward 10. Imrot 40, Jeute Gustaw 20. Jabłkowska Marja 45, Jabłkowski Feliks 40, Jabłkowska Janina 15, Jenike B-cia 25, Koepke Julja 120, Kahl Lidja 20, Kessel Alfred 32, Klikar Janina 40, Kamocka Eliza 12, Krzeczowska Helena 24, Klepacz Adam 15, Kumrow Klara 55, Konradowa Eleonora 24, Krause Otylja 15, Lorentz Marja 50, Lomholt Vagn 30, Lampe Tadeusz 25, Luniak Karol 50, Linda S. 10, Luedtke Henryk 10, Mikkelsen J. 10, Martens Amelja 30, Manduk Elżbieta 40, Martens Marja 24, Machleid Krystyna 40, Mietke Stefan z żoną 36, Mietke Wilhelm 10. Neuman Valeska 75, Noblin Halina 39, Nivet Helena 12, Neuman Wanda z córką 12, Neuman Ludwika 10, Osińska Eugenja 20, Oleksiewicz Helena 5, Pinkwartowa Joanna 36, Pawińska Jadwiga D-wa 15, Pfennig Paula 40, Pankratz Wilhelm 25. Pfeiffer Emilja 40, Patzer Zofja 15. Patzer Emilja 5, Petz Ludwika 20, Ramisz Alfred 40, Rokicka Emilja 20, Richter Fanny 130, Raczyńska Marja 20, Roel Julja 12, Ran Ewelina 8, Rotterowa Helena 60, Rosnerowa Olga 75, Rackmanowa Laura 25, Ryszer 2, Saenger Oskar 240, Szelińska Luiza 60, Schimming Marja 5, Schneider Rozalja 5, Szulc Otylja 6, Safft Lucyna 20, Szatkowski Alfred 36, Schwotzer Anna 60, Schneider Aleksander 30, Szczepańska Helena 70, Skrzypek Marja 67, Schiele Anna 50, Szyndlerowa D-wa 12, Sopoćkowa 20, Tschierschnitz Anna 25, Trinks Anna 20, Tschirschnitz Karol 40, Tschirschnitz Marja 20, Tietz Henryk 40, Teobald Czesława 10, Trenkner Władysław 30, Wanke Jan 5, Wünsche Paulina 40. Wild Marja 40, Wolff Anna 24, Wolff Karolina 40, Wolfarth Emilja 40, Wendt Aleksandra 60, Wedel Emil 100, Wilińska Marja 80, Weykum Piotr 20, Wellisz Leopold 50, Wildt Józef 7.50, Wegener Agnieszka 60, Wiśniewska Julja 12, Wahlowa Zofja 39, Weigle Irma 120, Wasilew Paulina 6, Werner Anna 15, Werner Bronisława 15, Vetter Klemens 16, Voellnagel Helena 10, Voellnagel Zofja 10. Żochowska Zofja 100, Quandt Konstanty 15.

Razem zł. 5.084.50

B I L A N S
Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem przy Ew. Kośc Garniz.

na dz. 1 listopada 1932 r.

AKTYWA		PASYWA	
KASA		KAPITAŁ	
gotówką w kasie	zł. 78.44	stan majątkowy na dz. 1.XI.31 r.	zł. 7.522.25
BANKI		Rk. Działalności Koła	
P.K.O.—rk. oszcz. 2.500.		czysty dochód za r. operac. 1931/32	„ 2.713.79
Ew. Bank Spółdz. 25.	„ 2.525.—		
RÓŻNI			
dłużnicy wg. specyf.	„ 2.058.—		
RUCHOMOŚCI			
wg. księgi inwent.	„ 5.514.60		
Budowa Własnej Siedziby			
koszty wstępne	„ 60.—		
	Zł. 10.236.04		Zł. 10.236.04

Rachunek Działalności Koła

za czas od 1.XI. 1931 r. do 31. X. 1932 r.

WPŁYWY:		WYDATKI:	
Ofiary zebrane z tacy kościelnej	zł. 649.99	Na gwiazdkę dla żołnierzy	zł. 562.46
Składki członkowskie	„ 800.—	„ przyjęcie wielkanocne żołnierzy	„ 99.45
„ jednorazowe:		Bilety do Teatru Polskiego dla żołn. na 2 przedstawienia	„ 57.—
na gwiazdkę dla żołn. zł. 482.—		Różne wsparcia	„ 30.—
na przyjęcie wielkanocne „ 315.50		Opał i światło	„ 231.10
różne „ 106.—	„ 903.50	Przejazdy tramwajowe dla żołn.	„ 401.65
Czysty dochód z zebrania towarz. z dn. 24.I.32	„ 1.693.87	Utrzymanie kościoła	„ 101.26
Procenty	„ 380.—	Materj. pis. i zaprowadzenie księgowości	„ 69.10
		Zawiadomienia o zebraniu Koła	„ 10.—
		Nabyte talerze i szkła	„ 86.70
		Różne drobne wydat.	„ 64.85
			zł. 1.713.57
		Nadwyżka dochodu	„ 2.713.79
	Zł. 4.427.36		Zł. 4.427.36

Protokół Komisji Rewizyjnej

Komisja Rewizyjna w składzie osób: Luniaka Ryszarda i Sztaberta Emila zbadała przedstawioną sobie księgę kasową za 1931-32 wraz z odnośnemi dokumentami, celowość poczynionych wydatków, stan kasy, dziennik, księgę inwentarzową oraz zgodność przedstawionego bilansu na dz. 1.XI. 1932 z rzeczywistym stanem. Bilans zamknięty jest sumą zł. 10.236.04.

Mając powyższe na względzie Komisja Rewizyjna proponuje Ogólnemu Zebraniu udzielić absolutorjum Zarządowi oraz wyrazić podziękowanie za bezinteresowną i pożyteczną pracę.

Warszawa, dn. 18 listopada 1932 roku.

Komisja Rewizyjna
Koła Opieki nad Żołn. Ewang. przy Ew. Kośc. Garniz.
E. Sztabert. R. Luniak.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Zamieszczamy na odpowiedzialność autora.

Jeszcze echa ogólnego zebrania

W Nr. 46 „Głosu Ewangelickiego" znalazłem obszerny artykuł p. t. „Wrażenia z ogólnego zebrania Zboru Warszawskiego", który w rzeczowy sposób opisuje przebieg zebrania, a w końcu porusza sprawę finansów gimnazjum im. Mikołaja Reja i występuje przeciwko projektowi, aby zasobne gimnazjum męskie w czasie kryzysu część swoich wpływów wpłacało do kasy kościelnej na pokrycie deficytu.

Ponieważ jest to sprawa bardzo ważna, która została poruszona w specjalnym memorjale, złożonym Kolegjum Kościelnemu, i która stanie się napewno tematem dyskusji na najbliższem ogólnem zebraniu Zboru, które ma zadecydować o zaciągnięciu nowej pożyczki, przeto cieszę się z inicjatywy Głosu Ewang., który rozpoczął w tej sprawie publiczną dyskusję i w ten sposób przyczyni się do przygotowania najlepszej decyzji ogólnego zebrania. Tę dyskusję chcę podtrzymać swojemi uwagami, które może pobudzą i innych zborowników do zabrania głosu w tej sprawie.

Zbór nasz posiada różne instytucje, które stanowią przeważnie fundacje jednostek lub ogółu i są wyposażone przez swoich fundatorów w specjalne gmachy, a często i zapisy na ich utrzymanie. Niektóre z tych instytucji za zgodą Kolegjum Kościelnego posiadają oddzielną rachunkowość i kasę, nie przestając naturalnie być własnością Zboru i podlegać kontroli i władzy Kolegjum Kościelnego.

Obecnie powstaje pytanie, czy Zbór, jako właściciel tych instytucji, ma prawo przekazania majątku czy wpływów jednej instytucji na rzecz drugiej. Nie chodzi mi tu o stronę prawną, bo nikt się o to napewno ze Zborem procesować w praktyce nie będzie, choćby to w teorji nawet było możliwe. Chodzi mi o stronę moralną. Sądzę, że w normalnych warunkach to naogół nie będzie wskazane, choćby jedna instytucja miała większe środki, a druga cierpiała braki. Skoro taka była wola fundatorów, że idąc za swoją sympatją, obdarowali jedną instytucję, to tę ich wolę należy uszanować. Każdy ma swoje upodobania i przekonania i dla nich nie żałuje pieniędzy. Ale w czasach nadzwyczajnych i wyjątkowo trudnych, lub też gdy życie uczyni jakąś instytucję mniej potrzebną albo zbyteczną, to wtedy takie przesunięcia są nietylko dopuszczalne, lecz wprost wskazane.

Jak więc na tle tych ogólnych rozważań wygląda sprawa gimnazjum M. Reja i projektu, aby część jego wpływów, które się dziś obraca na ciągłe inwestycje, osiedle letnie, budowę stadjona, zwalnianie z wpisów, donajmowanie płatnych lokali w sąsiednich domach, nadmierny personel dyrekcji i kancelarji i t. p. wpłacać do kasy kościelnej? Uważam, że autor artykułu w Głosie Ewang. ma do pewnego stopnia słuszność, że należy tego możliwie nie robić. Ale w moim memorjale, złożonym Kolegjum Kościelnemu, pozwoliłem sobie wskazać inny sposób do załatwienia tej sprawy. Słusznie Głos Ewang. pisze, że gimnazjum powstało za pieniądze, przeznaczone przez ofiarodawców na szkołę średnią. Nikt z ofiarodawców napewno nie ograniczał swoich ofiar do jednego gimnazjum M. Reja, gdyby zaszła potrzeba utworzenia równoległej szkoły średniej. I oto taka szkoła średnia przy Zborze powstała. Jest nią gimnazjum żeńskie im. Wazówny. Obie szkoły stanowią własność Zboru, obie służą Zborowi i obie są pod zarządem tego samego wydziału szkolnego. Od samego początku jedno gimnazjum wspierało drugie zarówno w pomocach szkolnych jak i finansowych. Wyobraźmy sobie, że dom męskiego gimnazjum jest tak obszerny, że mogłoby się w nim mieścić i gimnazjum żeńskie. Czy to byłoby sprzeczne z wolą fundatorów szkoły średniej? Albo wyobraźmy sobie, że gimnazjum męskie wygrywa na swojej dolarówce 40 tys. dolarów. Czy to byłoby niedopuszczalne, aby część tych pieniedzy została zużyta na drugie gimnazjum, albo nawet na inne społeczne potrzeby Zboru? Sprawa jest jasna i prosta. Gimnazjum żeńskie mieści się w dochodowym domu zborowym, uszczuplając w ten sposób dochód z komornego na dobroczynne instytucje zboru o 30 tys. złotych. Gimnazjum żeńskie jest młode i niezasobne i choć jest prowadzone z największą oszczędnością, mimo to nie jest w stanie płacić tego komornego. Deficyt kasy kościelnej za rok ubiegły wynosi właśnie taką samą sumę. Deficyt powstał mimo redukcji pensji, mimo obcięcia budżetu Domu Starców i Domu Sierot, mimo skreślenia zapomóg na wszystkie inne instytucje Zboru. W tych warunkach Zbór ma nietylko formalne i moralne prawo, lecz święty obowiązek przy ograniczeniu wydatków gimnazjum męskiego do pokrycia z tych oszczędności komornego za gimnazjum żeńskie.

Ale i potem Kolegjum Kościelne powinno dopilnować, aby gimnazjum męskie nie uważało za swój punkt honoru wydawać wszystkie wpływy, a nawet jeszcze więcej. —aden dom nie jest wieczny, przyjdą kapitalne remonty. Kto na to będzie musiał dać pieniądze? Oczywiście właściciel, to znaczy Zbór. I dlatego gimnazjum powinno co rok, gdy minie kryzys, pewien ogólnie przyjęty procent wartości odkładać na fundusz amortyzacyjny, który byłby do dyspozycji Kolegjum Kościelnego na potrzeby szkolnictwa średniego. To samo tyczy się wszystkich innych samowystarczalnych zakładów o własnych gmachach, a więc Szpitala ewang., Domu dla niedorozwiniętych, Tabity.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby Zbór w tych ciężkich czasach ograniczał swoją działalność dobroczynną i redukował budżety Domu Sierot i Domu Starców lub też zaciągał pożyczki dla pokrywania deficytów szkoły średniej, przeznaczonej przecież naogół nie dla dzieci najbiedniejszych. Cieszę się, że w gimnazjum Reja każdy piąty uczeń nie płaci wpisu. Ale rzeczą potrzebniejszą jest, aby żadnemu sierocie, a choćby tylko biednemu dziecku nie brakło chleba i możności nauczenia się czytania i pisania, bo to jest pierwsze religijne zadanie Zboru ewang.

Piotr Gałwan
Członek Komitetu Zborowego.

Z powodu powyższych uwag ks. dyrektor A. Rondthaler pisze nam co następuje.

Głos pana P. Gałwana jest wyrazem jego troski o dobro Zboru, a niewątpliwie i o dobro gimnazjum im. M. Reja. Autor pragnie oczywiście, aby szkoła godnie sprostała swemu zadaniu jako placówka pracy społecznej, ideowej. To też należy mu się uznanie za obywatelskie jego stanowisko, którego dowodem jest list powyższy oraz wystosowane poprzednio memorjały do Kolegjum.

Szkoda tylko, że autor tak często opuszcza twardy grunt istotnych faktów. „Budowa stadjonu" przez gimnazjum — nie odpowiada rzeczywistości. Zaciąganie pożyczek przez Zbór na pokrywanie deficytów gimnazjum żeńskiego — również niema miejsca. Wartość lokalu, zajmowanego przez gimnazjum im. A. Wazówny, — jest grubo przesadzona. „Donajmowanie płatnych lokali w sąsiednich domach" sprowadza się do sprawy wynajmu jednego lokalu w domu przy ul. Kredytowej nr. 2, bardzo potrzebnego od paru lat, m. inn. z tego powodu, że jedna sala fizyczno-chemiczna nie wystarcza na potrzeby 2 szkół w obecnym ich stanie. Wydatki na remonty gimnazjum Reja nigdy jeszcze nie obciążały Zboru. Inwestycje, czasem istotnie nie tanie, są potrzebne dla utrzymania szkół na poziomie odpowiadającym wymaganiom władz szkolnych. Drogą tych inwestycyj jednak powiększa się majątek Zboru. Dotyczy to również inwestycyj w osiedlu szkolnem, zapoczątkowanem

z wiedzą, aprobatą i przy pomocy Kolegjum Kościelnego i Zebrania parafjalnego. (Zresztą ta pomoc nie obciążyła kasy Zboru).

Pan Gałwan cieszy się, „że w gimnazjum im. M. Reja każdy piąty uczeń nie płaci wpisu. Ale rzeczą potrzebniejszą jest — jego zdaniem — aby żadnemu sierocie a choćby biednemu dziecku nie brakło chleba i możności nauczenia się czytania i pisania, bo to jest pierwsze religijne zadanie Zboru Ewangelickiego". Jeśli niedopowiedziana do końca myśl pana Gałwana idzie w tym kierunku, aby część wpływów kasowych gimnazjum im. M. Reja przelewać do Domu Sierot, Domu Starców lub innych zakładów Zboru, na to trzebaby specjalnie okroić płace nauczycielskie. Lecz normy opłat szkolnych oraz płac nauczycielskich dla szkół prywatnych reguluje umowa zbiorowa, zarejestrowana w Min. Pracy i Opieki Sp., zależna od właścicieli szkół w małej tylko mierze, a nie od nich wyłącznie. Od wyznaczonych tą drogą stawek nauczycielstwo gimn. im. M. Reja zrzekło się pewnej części nie na potrzeby Zboru ogólne, lecz na potrzeby gimnazjum i niezamożnych jego uczniów, śród których są też właśnie i sieroty i różne inne biedne dzieci, otrzymujące tą drogą i kęs chleba, i możność nauki. Pan Gałwan zechce może wnieść na ogólne zebranie członków Zboru wniosek, streszczający się w taki np. sposób: „Zmniejszone płace nauczycielskie gimn. im. M. Reja okroić jeszcze raz". Wydaje mu się to proste i jasne. Ale taki sposób ujmowania *„formalnego i moralnego prawa Zboru i jego świętych obowiązków"* nie każdemu może się wyda prosty i jasny.

Jedno zapewnienie mogę wszakże już teraz dać panu Gałwanowi z całą stanowczością: ile tylko będę mógł, będę się starał, — jeśli na te sprawy będę podówczas miał jeszcze wpływ, — żeby gimnazjum wydatkowało zupełnie po myśli pana Gałwana całkowitą sumę 40,000 (słownie: czterdzieści tysięcy) dolarów.... gdy ją wygra na dolarówce. Więc od tej troski pan Gałwan jest zwolniony. A tymczasem mamy obaj jeszcze nieco innych kłopotów.

Ad. Rondthaler.

Przypisek Redakcji. Ponieważ powyższy list P. P. Gałwana porusza przeważnie sprawy, związane ściśle z gimnazjum im. M. Reja, przeto zaznajomiliśmy z treścią jego ks. dyr. Rondthalera, który załączył od siebie uwagi. Podajemy je powyżej.

NADESŁANE

ZAPROSZENIE

na następujące uroczystości:

I.

W czasie od 4 — 6 grudnia 1932 r.

Konferencja i poświęcenie Domu Modlitwy Społeczności Chrześcijańskiej w Warszawie. Oddział Skierdy (Rajszewo, parafji Nowo-Dworskiej.

PROGRAM:

Niedziela dn. 4 grudnia o godz. 10.30 rano: Uroczyste nabożeństwo z komunją św. w kościele parafjalnym w Nowym-Dworze; kazanie wygłosi ks. P. Otto.

Niedziela dn. 4 grudnia o godz. 2.30 popoł.: Poświęcenie Domu modlitwy w Skierdach/Rajszewie przez ks. Pastora Nitschmanna z Nowego-Dworu.

Niedziela dn. 4 grudnia o godz. 7 wieczór: Ewangelizacja.

II.

W czasie od 7 — 11 grudnia r. b.

VIII doroczna konferencja Społeczności i Związku Młodzieży Zdecydowanych Chrześcijan w Warszawie Nowolipie 72. Konferencja odbędzie się pod hasłem: „Istota Społeczności Chrześcijańskiej".

Przemawiać będą: Ks. ks. Pastorzy: P. Otto z Łodzi, F. Mund z Więcborka, Redaktor „Głosów Kościelnych" A. Cymorek z Cieszyna i inni.

PROGRAM:

Środa dn. 7 grudnia o godz. 7.30 wieczór: Zebranie inauguracyjne.

Czwartek 8 grudnia o godz. 9 rano: Zebranie modlitewne.
„ 8 „ „ 10 „ Rozważanie tematu konferencyjnego.

Czwartek dn. 8 grudnia o godz. 3 popoł: Uroczysty obchód VIII rocznicy istnienia Społeczności i Związku Młodzieży.

Czwartek dn. 8 grudnia o godz. 8 wieczór: Zebrania na temat zagadnień seksualnych oddzielnie dla mężatek i oddzielnie dla żonatych.

Piątek dn. 9 i sobota dn. 10 grudnia:
o godz. 9 rano: Zebranie modlitewne.
„ 10 „ Rozważanie tematu konferencyjnego.
„ 3 popoł. „ „ „
„ 8 wieczór: Ewangelizacja.

Sobota wieczór zamiast ewangelizacji dla ogółu zebrania na temat zagadnień seksualnych oddzielnie dla młodzieży męskiej i oddzielnie dla młodzieży żeńskiej.

Niedziela dn. 11 grudnia o godz. 8.45: Zebranie modlitewne.
„ 11 „ przed poł. Nabożeństwo w Kościele.
„ 11 „ o godz. 3 popoł.: Rozważanie tematu konferencyjnego.

Niedziela dn. 11 grudnia o godz. 8 wiecz.: Zakończenie konferencji.

Uczestnicy konferencji otrzymają prawdopodobnie — jak to było dotychczas — zniżkę kolejową.

Na powyższe zebrania serdecznie zapraszają

Przewodniczący: *E. Arndt.*
Sekretarz: *Behsler.*

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

W ubiegłą niedzielę, chór i Koło Dramatyczne T. P. M. E. wystąpiło w Domu Starców.

Towarzystwo Młodzieży i Dom Starców — dwa pokolenia przedzielone przepaścią kilku dziesiątków lat. Co za kontrast! Tak, a jednak... a jednak nic to nie przeszkodziło, aby w ciągu tych kilku godzin wytworzyła się atmosfera tak serdeczna i tak ciepła, że przecież czuliśmy się wszyscy tak bliscy sobie. Aby zrozumieć nastrój tego wieczoru, trzeba było widzieć roześmiane oczy staruszków, trzeba było słyszeć choć jedno „Dziękujemy!" A my? Ich radość była naszą radością, to też wszyscy wykonawcy włożyli całą swą umiejętność, cały zapał młodzieńczy, aby dać im jaknajwięcej zadowolenia. Chór, pieśni solowe, deklamacje, a wreszcie kilka wesołych utworów scenicznych, oto program wieczoru. Wykonawców nie będę wymieniał; specjalne jednak wyróżnienie należy się p. L. Cybemu, kierownikowi wieczoru, który w znacznym stopniu przyczynił się do nawiązania tak serdecznego kontaktu między „sceną" i „widownią". Mamy nadzieję, że podobne wieczory, przynoszące tyle zadowolenia obu stronom, odbywać się będą częściej.

Sekcja Krajoznawcza komunikuje, że w najbiższych dniach odbędą się następujące wycieczki: w sobotę 26 b. m. o godz. 18 na Wystawę Gospodarstwa Domowego w Bagateli. Wstęp 20 gr. i w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 10, na wystawę E. Wittiga w Instytucie Propagandy Sztuki — Królewska 13.

W niedzielę dnia 4 grudnia, odbędzie się „Herbatka" z udziałem Koła Dramatycznego. Pamiętajcie!

Wydz. Pras. T. P. M. E. BeM.

Koło Samokształcenia przypomina wszystkim Organizacjom Ewangelickim oraz poszczególnym jednostkom o wieczorze w niedzielę dn. 27 b. m. Usłyszymy pana profesora Dr. O. Bartla, który nam powie o tem, co Polska wskrzeszona dokonała w ciągu ubiegłych lat 14-tu. Nastrój tego wieczoru podniosą produkcję muzyczne chóru Hejnału oraz gra na wiolonczeli p. Adamskiej i deklamacja p. Fuldego.

Początek punktualnie o 20-ej.

Wejście 50 gr.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. *Edward Winter w Płońsku*: Żądany adres: Warszawa, Królewska 13.

P. Inż. Feliks Oppman w miejscu: Prenumeratę za IV kwartał r. b. otrzymaliśmy z podziękowaniem.

P. *Kaufman Wilhelm w Wesołej K/W-wy*: Wysyłać będziemy gratis.

OFIARY

Na budowę Kościoła Ewangelickiego w Gdyni Amalja Marska z Grodziska Maz. zł. 4,50.

Na Dom Sierot dla uczczenia ukochanych Ś. P. Amalji i Henryka składają zł. 25 R. S. Świtalscy z Radomska.

Na wpis dla ubogiego studenta: NN. 10 zł. i p Natalja Voigtowa zł. 20.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 16. XI do 22. XI r. b.

Ochrzczono: 2 chłopców i 2 dziewczynki.

Śluby zawarli: Aleksander Engelbrecht z Marjanną Gratowską, Jan Stanisław Wehrer z Janiną Czarnecką, Tomasz Dakowski z Mirą Karoliną Mileną Lampe, ks. Waldemar Wilhelm Lucer z Elżbietą Winkler, Stefan Bartłomiej Bauer z Marjanną Stickel.

Zmarli: Marjanna Blank ur. Droźdź l. 48 żona stolarza, Helena Szołowska ur. Liedke l. 49 żona inżyniera, Alicja Lidja Lange 8 mieś. córka kołodzieja, Gustaw Henryk Rohter l. 61 mistrz murarski.

Porządek nabożeństw.

27 listopada, **1 niedziela Adwentu.**

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpit. *ks. wikary Arlt.*
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.) *ks. pref. Krenz.*

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

„ 11,30 rano, naboż. w języku polskim *ks. p. Loth.*
„ 5 pp. naboż. wieczorne (sala konf.), *ks. dj. Rüger.*

Nabożeństwo w Ewang. Kościele Garnizonowym.
(Puławska 4)

Dn. 27. XI o g. 10 rano nab. odprawi ks. sen. F. Gloeh. O godz. 11 m. 15 r. nab. dla dzieci — odprawi ks. sen. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 27.XI do 3.XII 32 r.

Niedziela 27 XI 32 r. 12.05 Transmisja Akademji ku czci Wyspiańskiego. 14.05 Odczyt. 14.25 Pieśni ludowe. 14.40 Odczyt. 15.00 Pieśni. 15.20 Audycja żołnierska. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Płyty. 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" 17.00 Muzyka. 18.00 Pieśni polskie. 18.30 Wiadomości bieżące. 19.00 Słuchowisko. 19.45 Wyniki konkursu muzycznego. 20.00 Koncert. 22.45 Recital Chopinowski. 22.45 Muzyka.

Poniedziałek 28 XI 32 r. 12.10 Płyty. 15.35 Skrzynka Pocztowa. 15.50 Płyty. 16.25 Lekcja francuskiego. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka. 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza" 19.30 „Na widnokręgu" 19.45 Pras. Dziennik Radj. 22.00 „Skrzynka Pocztowa Techniczna" 22.15 Muzyka.

Wtorek 29 XI 32 r. 12.10 Płyty. 15.35 „Wśród książek" 15.50 Płyty. 16.25 Odczyt. 16.40 „Lelewel" 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka. 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze" 19.30 Pogadanka muzyczna. 19.45 Pras. Dzienn. Radj. 20.00 Muzyka polska. 22.00 Feljet. 22.15 Muzyka. 23.00 Muzyka.

Środa 30 XI 32 r. 12.10 Płyty. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Płyty. 16.40 „Istebna i Wisła" 17.00 Płyty. 17.40 Odczyt. 18.00 Muzyka. 19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza" 19.30 Felj. lit. 19.45 Pras. Dzienn. Radj. 20.00 Koncert węgierski. 21.05 Utwory skrzypcowe. 22.00 „Na widnokręgu" 22.15 Muzyka.

Czwartek 1 XII 32 r. 12.10 Płyty. 12.35 Koncert szkolny. 15.25 Płyty. 16.25 Lekcja francuskiego. 16.40 Odczyt. 17.00 Płyty. 17.40 Odczyt. 18.00 Muzyka. 19.20 Komunikat rolniczy. 19.30 Feljet. 19.45 Pras. Dzienn. Radj. 20.00 Muzyka lekka. 21.30 Słuchowisko. 22.15 Muzyka.

Piątek 2 XII 32 r. 12.10 Płyty. 15.35 Lekcja angielskiego. 15.50 Płyty. 16.25 Przegląd wydawnictw. 16.40 „Sporty zimowe" 17.00 Piosenki. 18.00 Muzyka. 19.20 „O linie i o wełnie" 19.30 Feljeton. 19.45 Pras. Dzienn. Radj. 20.15 Koncert z Filh. Warsz. 23.00 Muzyka.

Sobota 3 XII 32 r. 12.10 Płyty. 13.15 Poranek szkolny. 15.25 Wiadomości. 15.35 Słuchowisko dla młodzieży. 16.00 Płyty. 16.40 „Wrażenia z kraju Rodziewiczówny" 18.00 Muzyka. 19.20 Bieżące wiadomości rolnicze. 19.30 „Na widnokręgu" 19.45 Pras. Dzienn. Radj. 20.00 Muzyka lekka. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Feljeton. 23.00 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł. 50 gr., miesięcznie 1 zł. 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha B.W. N. Al. Jerozolimskie 41, tel. 9.90-05. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.